Nr. 89 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 17 Kwietnia 1925.

Rok XLIV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

W przededniu utworzenia nowego gabinetu we Francji

Trudności gabinetu Painlevé'go

Kraków, 16 kwietnia.

Po upadku gabinetu Herriota i trwających od piątku ub. tygodnia pertraktacjach z Brianden i Loucheurem, misji utworzenia nowego rządu podjął się Painleve, zapewniwszy sobie poprzednio poparcie socjalistów. W ten sposób oblicze nowego rządu nie dozna zmiany pod względem politycznym w porównaniu z gabinetem poprzednim.

Painleve, dotychczasowy przewodniczący Izby deputowanych, należy do grupy republikanów socjalistów, wchodzącej w skład kartelu lewicowego. Mimo to, że nowy rząd ma narazie przynajmniej w Izbie deputowanych zapewnioną większość, niemniej jednak piętrzą się przed nim tak wielkie trudności, że trwałość jego nasuwa pewne powątpiewanie.

Kartel lewicy bowiem, na którym się rząd opiera, rozporządza w Izbie 329 głosami na ogólną liczbę 584 posłów, licząc w tem już 104 socjalistów i 42 posłów, należących do lewicy radykalnej (grupa Loucheura). Painleve będzie więc musiał oscylować między żądaniami tych dwóch grup, tj. socjalistów i radykalnej lewicy. Interesy wymienionych stronnictw, zwłaszcza ekonomiczne, są sobie nieraz przeciwne, a bez udziału jednej z tych grup kartel lewicy niema większości w Izbie deputowanych.

Jeszcze słabiej przedstawia się stanowisko nowego rządu w senacie, gdzie większość lewicowa jest nieznaczna i bardzo niepewna.

W danym wypadku Painleve może liczyć na bezwzględne poparcie socjalistów, a ofiarując tekę handlu Loucheurowi, starał się zatrzymać jego grupę w dotychczasowej większości rządowej.

Zapewne i to za dość znaczne polepszenie sytuacji należy uważać wczorajszą uchwałę izby deputowanych, która większością 325 głosów przeciw 29 przyjęła konwencję zawartą między ministrem finansów a Banque de France. Konwencja ta zatwierdza emisję 4 miljardów nowych banknotów i podnosi granicę emisji do 45 miljardów franków. Konwencja obowiązywać będzie do 15 lipca b. m. Równocześnie granica zaliczek, udzielanych skarbowi państwa przez Bank Francuski podniesiona została o 4 miljardy franków, to znaczy z 22 na 26 miljardów. W ten sposób fałszywy bilans Banku Francuskiego został sprostowany, a przekroczenie granicy emisji otrzymało legalne zatwierdzenie przez parlament.

Jak ostatnie depesze donoszą, w nowym gabinecie tekę ministra spraw zagranicznych ma objąć Briand, a finansów Caillaux.

Briand, polityk umiarkowany, ostrożny i sprytny, jest osobistością ze względu na swą przeszłość niemile widzianą w obozie socjalistycznym. Briand bowiem w początkach swej karjery politycznej bardzo czerwony socjalista, obecnie poszedł bardzo daleko na prawo i w sporze z Watykanem zająwszy stanowisko sprzeczne z poglądem rządu, swą polityką przyczynił się znacznie do obalenia Herriota.

Caillaux, znakomity finansista o europejskiej sławie, jest człowiekiem najbardziej zwalczanym przez blok narodowy. Powołanie go więc do rządu jest do pewnego stopnia wyzwaniem rzuconem prawicy, która też w tym wypadku podejmie z gabinetem Painlevego bezwzględną walkę, zwłaszcza na polu finansowych zamierzeń nowego rządu.

Trzecią osobistością, z którą Painleve będzie się musiał jak najwięcej liczyć, jest bezwątpienia Loucheur, który w nowym rządzie będzie reprezentował interesy wielkiego przemysłu i handlu. Loucheur, który był członkiem poprzedniego rządu Poincarego, pierwszy zainicjował bezpośrednie rokowania przemysłowców francuskich z niemieckimi.

Jak widzimy więc, mimo pewnego odprężenia, sytuacja, w jakiej znajdzie się Painleve, nie różni się zbytnio od położenia, w jakiem znajdował się Herriot przed upadkiem.

Sprawy polityczne nie stanowią głównej przeszkody, natomiast wszystko zależy od rozplątania tego węzła gordyjskiego, jakim są obecnie finanse Francji. O ile Painleve'mu uda się w kwestji nowych podatków doprowadzić do kompromisu i załagodzenia różnic poglądów między socjalistami a grupą Loucheura, o tyle gabinet jego ma zapewnioną przyszłość. W przeciwnym razie musi przyjść do nowego przesilenia i innego ugrupowania stronnictw, opartego wyłącznie na wspólności interesów ekonomicznych. Mogłoby się to stać przez utworzenie silnego centrum oczywiście z wyeliminowaniem partji zarówno skrajnie lewicowych jak i prawicowych.

Zasadnicze wytyczne polityki zagranicznej nie ulegną zmianie, nawet mimo wejścia do rządu Caillaux, który ma opinję zdecydowanego germanofila. Pod tym względem Briand będzie kontynuował nadal politykę zainicjowaną przez Herriota, a co najwyżej można się liczyć z pewnem zaostrzeniem kursu antyniemieckiego ze względu na kandydaturę Hindenburga na prezydenta Rzeszy niemieckiej. Samo wysunięcie Hindenburga oznacza bowiem wzrost wpływów i konsolidację żywiołów nacjonalistycznych w Niemczech, a wybór jego byłby zupełnem przekreśleniem polityki pojednania.

Polska nie może się mieszać w wewnętrzne sprawy Francji, o ile one nie oddziaływują na nasze położenie polityczne. W danym wypadku obawy takie nie istnieją i mimo przesileń i zmian wewnętrznych stosunek Francj ido Polski pozostanie niezmieniony.

Painleve tworzy gabinet

Z Paryża donoszą oficjalnie 15 bm., że Painleve przyjął misję utworzenia gabinetu.

Socjaliści poprą gabinet Painlevé'go

Paryż, 16 kwietnia (PAT). Delegacja socjalistów oświadczyła Painlevemu, że socjaliści są gotowi poprzeć ewentualnie jego gabinet.

Caillaux w gabinecie Painlevego

Paryż, 16 kwietnia (PAT). Painleve odbył konferencję z Caillaux, poczem udał się do Palacu Elizejskiego. Przedstawicielom prasy oświadczył Painleve, że ma nadzieję utworzenia gabinetu dzisiaj popołudniu.

W kołach politycznych utrzymują, że Painleve zaproponował Caillaux tekę finansów, ten zaś zastrzegł sobie odpowiedź do następnego spotkania z Painlevem, które ma się odbyć dziś jeszcze.

Paryż, 16 kwietnia (AW). Painleve zakomunikował w środę wieczór prezydentowi republiki, że gotów jest utworzyć definitywny gabinet. W kuluarach parlamentarnych krążyła następująca lista gabinetu, jako lista nieoficjalna, jednakże najprawdopodobniejsza: prezydjum Painleve, ministerjum spraw zagranicznych Briand, sprawiedliwość Renauld, skarb de Monzie, handel Loucheur. Po południu Painleve posłał jednego ze swych sekretarzy autem do Mamers, gdzie przebywa Caillaux i zaprosił go do bezzwłocznego przybycia do Paryża. Caillaux przybył do Paryża i odbył dłuższą rozmowę z Painlevem, poczem wziął udział w posiedzeniu zarządu stronnictwa radykalnego socjalistycznego. Według dzienników wieczornych Caillaux ofiarował rządowi swe usługi jako doradca finansowy w razie, gdyby rząd tego sobie życzył. Painleve przyjął propozycję z podziękowaniem. Wieczór powtórnie wezwał do siebie Callaux. Rozszerzyły się pogłoski, że zaproponował Caillaux oficjalne objęcie teki ministra finansów.

Caillaux w obronie Polski

Nowy Jork, 16 kwietnai (JAT). Caillaux, były francuski prezydent ministrów ogłosił w »New York World« artykuł, w którym stwierdza, że obrona Polski należy do jednych z najstarszych tradycyj polityki francuskiej. Projekt paktu gwarancyjnego, któryby zawierał choćby tylko pewnego rodzaju desinteressement wobec granicy polskiej, byłby, zdaniem Cailloux, zgóry potępiony przez opinję publiczną Francji.

Król Borys lekko ranny

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Sofja, 16 kwietnia. Wedle ostatnich wiadomości, król Borys został lekko ranny w czasie ostrzeliwania zamachowców przez wojsko i otoczenie króla.

W Sofji dokonano nowego zamachu politycznego. Dotąd niewykryty sprawca zastrzelił na ulicy, w biały dzień posła Costę Georgiewa, b. generała, członka partji demokratycznej. Georgiew był osobistym przyjacielem prezydenta ministrów Cankowa.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi, że napad na automobil króla nie był zamachem politycznym, lecz napadem rabunkowym. Świadczy o tem fakt, że zwłoki profesora Ilczewa i strzelca przybocznego były doszczętnie ograbione. Napastnicy byli uzbrojeni w karabiny i rewolwery. Wojsko i milicja osaczyła napastników w górach i prawdopodobnie będą oni wkrótce ujęci. Wedle niepotwierdzonej wiadomości sprawcy napadu zostali już ujęci.

Manifestacje

Sofja, 16 kwietnia (PAT). Ze względu na święto prawosławne, izba odroczyła się do 28 bm. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby zawiadomiono izbę o dokonanem morderstwie na osobie posła z partji narodowej Konstantyna Georgiewa. Przewodniczący nakreślił zasługi zamordowanego posła. Następnie premjer, zabierając głos, wyraził ubolewanie z powodu śmierci ofiar wczorajszego zamachu, których poświęcenie ocaliło życie króla. Premjer zaproponował zawieszenie posiedzenia na znak radości z powodu ocalenia króla.

Krwawe walki z bandami

Zastrzelenie posła Związku chłopskiego

Belgrad, 16 kwietnia (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Sofji wiadomość, że w miejscowości Ada został wczoraj zastrzelony poseł Abki-efendi, który należał do związku chłopskiego.

We wsi Cima przyszło do walki między wojskiem a bandą. Dopiero po nadejściu posiłków dla wojska udało się bandę odeprzeć. Podobne walki rozegrały się w miejscowościach Provadja, Kara-Hussein i Kalafat. Bliższych szczegółów o tych walkach brak.

Turcy powiesili przywódcę Kurdów

Paryż, 16 kwietnia (AW). Według doniesień z Angory przywódca powstańców w Kurdystanie, szeik Said, został schwytany. Władze tudonosi, że napad naautomobil króla nie był zaw miejscowości, w której znajdował się garnizon turecki. Po krótkich dochodzeniach powiesili go.

Rozstrzelanie dygnitarzy estońskich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Wiedeń, 16 kwietnia. Jak donoszą z Rewla, dwaj członkowie rady państwowej Welt i Julhakaut, którzy brali udział w rewolcie komunistycznej, zostali na mocy wyroku rozstrzelani.

Zatarg polsko-gdański przed Trybunałem w Hadze

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Haga, 16 kwietnia. Międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości przewodniczy przedstawiciel Szwajcarji Bugar. Polska i Gdańsk wyznaczyły swoich rzeczników. Polskim rzecznikiem jest znany adwokat haski, dr Linburg, były prezes izby adwokackiej w Hadze, a rzecznikiem Gdańska jest profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Utrechcie, dr Wersyil, i tajny radca Evert w Gdańsku. Trybunał trzymać się ma w swych orzeczeniach ściśle prawnej strony zagadnienia.

Drożyzna w uzdrowiskach polskich w świetle prawdy

Wychodząc z zasady „audiatur et altera pars", zamieszczamy głos dra Z. Wasowicza, długoletniego lekarza kąpielowego i prezesa Towarzystwa lekarskiego w Krynicy, przedstawiający wysokość cen w zdrojowiskach polskich w świetle ogólnych stosunków ekonomicznych państwa.

I.

Zdrojowiska polskie poniosły przez wojnę straty nieobliczalne, niektóre z nich zostały prawie do fundamentów zniszczone i zburzone — a skazane na samopomoc, do dziś dnia nie zdołały dźwignąć się zruin. Z powodu utrudnionego wyjazdu za grancię, co należy przypisać dewaluacji marki, — bywały nasze uzdrowiska w ostatnich latach liczniej odwiedzane. Dzięki temu niektóre z nich mogły podgoić rany wojenne, uskuteczniać remonty, braki uzupełniać a nawet wprowadzać ulepszenia.

Należy jednak kres położyć nie uzasadnionej legendzie, jakoby te ostatnie lata można było nazwać świetnemi czasami dla zdrojowisk. — Marka polska, nie mająca za granicą prawie żadnego znaczenia, nie mogła go mieć i w domu — a o ile ne została użytą w tej chwili, wartość jej malała, niemal co parę dni, coraz bardziej. W zdrojowiskach przez cały sezon pobierano ceny ustanowione przez Komisję zdrojową, bez uwzględnienia dewaluacji pieniądza. Następstwem tego było, że w trzecim sezonie goście kuracyjni byli utrzymywani prawie za darmo. Tak było w r. 1923, a nie o wiele lepiej w r. 1922.

Zarobek całosezonowy, który miał starczyć różnym przemysłowcom zdrojowym na utrzymanie do przyszłego sezonu, już w parę tygodni rozwiał się, jak mgła.

Dobrym, a raczej pomyślnym dla uzdrowisk był rok ubiegły, rok wprowadzenia waluty stałej, dzięki której zarobek uzyskany pozwolił pierwszy raz od lat dziesięciu popłacić wysokie daniny państwowe i publiczne i umożliwił przeżycie do lata następnego bez konieczności zaciągania na ten cel pożyczek. Ale następstwem wprowadzenia »złotego« było wzmożenie się ogólnego kryzysu gospodarczego i drożyzny w całem państwie tak, iż koszt utrzymania w Polsce przewyższa znacznie koszt utrzymania w państwach sąsiednich, szczególniej we Włoszech i Jugosławji. Ten zresztą naturalny wobec przeprowadzonej sanacji skarbu objaw, kryje w sobie groźne niebezpieczeństwa dla egzystencji dalszej naszych uzdrowisk. Horoskopy tegoroczne są więc dla nich niepomyślne.

Stosunki prawne w uzdrowiskach regulujo ustawa, uchwalona przez Sejm w roku 1922, powołująca do życia Komisje zdrojowe, o dość rozległych atrybucjach prawnych. Między innemi przysługuje tylko Komisji zdrojowej prawo ustanawiania cen za mieszkanie i utrzymanie w pensjonatach, hotelach i restauracjach. W skład Komisji zdrojowej wchodzą przeważnie obywatele miejscowi, obeznani dokładnie z warunkami i potrzebami uzdrowiska. Ustawa nie dopuszcza, aby ceny te były regulowane przez władze administracyjne, które mają prawo cennik Komisji zakwestjonować i żądać uzasadnienia cen uchwalonych.

Cennik Komisji zdrojowej w Krynicy był trzykrotnie przez starostwo zniesiony, a rekursy komisji województwo odrzucało bez uzasadnienia, co się sprzeciwia art. 31 Ustawy zdrojowej. Wobec tego sporu o cennik między władzą, mającą ustawowe uprawnienie do jego oznaczenia, a władzami administracyjnemi,

ADRJAN CZERMIŃSKI

INŻYNIER GRYCZ

(Ciąg dalszy). 12

XI.

Roboty postępowały z szaloną szybkością. Cały wyznaczony obszar był już zniwelowany, gdzieniegdzie porobiono olbrzymie, głębokie rozkopy, powoli praca zaczęła przenosić się w głąb ziemi. Wązkiemi kanalikami odprowadzano wody do osobnych rezerwoarów, lub wprost do rzek, osuszano stawy i moczary, a wszystko w tym celu, by jak najgłębiej dowiercić się. Niektórzy fachowcy zajęci przy nadzorze przypuszczali, że idzie tu o jakieś pokłady nafty, węgla lub żelaza; ale nie natrafiono nigdzie na nic. Jedynie raz znaleziono żyłę złota, którą Grycz natychmiast podzielił między robotników i odtąd wszyscy zaczęli pracować z potrójnym zapałem. Zgłaszały się takie rzesze proszących tak natarczywie o pracę, że województwo musiało wydać osobne obwieszczenie w tej sprawie, co znów sprowadzić mogło nieobliczalne skutki. Ale wszystko szczęśliwie przycichło i nic nie zamąciło toku robót.

Grycz zastosował przy niwelacji w głąb nowy, nieznany jeszcze nigdzie sposób: wwiercał, podobnie jak przy szybach naftowych, wąziutką rurę do ziemi, następnie umieszczał w jej wnętrzu osobno przygotowany materjał wybuchowy i łączył go z kablem elektrycznym. Wybuch następował w głębi i niweczył całą warstwę dookoła, a specjalne prężne gazy, nie mając nigdzie ujścia, parły ku górze jak kret. W ten sposób powstawały owe olbrzymie, przez elewatory i wózki natychmiast usuwane kopce. Lej taki nakrywano wnet wieżą i kopaczki zaczynały pracę. Równano ściany, dno, wybijano tunele, doszukiwano się studzien i odkopywano niezmierzone, podziemne stawy. Regulowano odpływ i kanały cuchnącej, zaskórnej wody.

Robotnicy pracowali w skafandrach. Grycz w gumowym, angielskim garniturze, z maską na twarzy zjawiał się w swojej podwójnej łódeczce, najdokładniej badał i oglądał wszystko, mierzył, wydawał polecenia. Nie rozumiano zupełnie, do czego to wszystko prowadzi, ale słuchano i wykonywano ślepo rozkazy. Ten nowożytny człowiek z nieznaną tutejszym ludziom energją, otoczony najdziwaczniejszemi wynalazkami i wytworami techniki, sprawiał niesamowite wrażenie. Bano się go i szanowano, pozatem zdołał zdobyć sobie ogólną sympatję.

W ten sposób powstały olbrzymie podziemne komory na często kilometrowe głębokości. Łączył się z niemi cały labirynt ulic, uliczek, kanałów i jezior, jednakże wszystko było podzielone na grupy, każda oddzielnie i samoistnie. Raz tylko nader silny prąd zaskórnej wody przebił ściany i wlał się do drugiej komory. Inżynier nie kazał naprawiać, robotnicy obu oddziałów spotkali się, a kierownicy i nadzorcy zobaczyli, że obie komory były zbudowane zupełnie tym samym systemem. Zaczęto domyślać się, że na tym całym pasie leży szereg sąsiadujących, bliźniaczych komór wraz z rozgałęziami, i nie mylono się zupełnie. Tylko do czegoby służyły, pozostawało zagadką.

Grycz uwijał się w swojej łódce pod ziemią. Jak ryba wynurzał się nagle, oglądał coś, mierzył, poprawiał, poczem zatrzasnąwszy pokład znikał pod wodą i podziewał się niewiedzieć gdzie. Starsi żegnali się wówczas nabożnie i szeptali coś między sobą o piekle. Jednakże raz nauczeni nie odważyli się głośno burzyć; zresztą budowany w podziemiach kościół i sprowadzony ksiądz usunęły w zarodku wszelkie podejrzenia. Tak jednym rozważnym krokiem potrafił i tutaj zapobiec wszelkim, możliwym wypadkom.

Jeździł z komory do komory, z rejonu do rejonu, sobie jedynie znanemi zaskórnemi przejściami i kanałami. Czasem grzęzła mu łódka i musiał ją siłą własnych ramion wydobywać z mułu, wycofywać, lub przepychać na głębszą wodę. Przekopał sobie w niektórych miejscach wygodniejsze przejścia i w ten sposób mógł całkiem swobodnie przepływać z Zagłębia aż na Wisłę i Bałtyk. Wprost z morzem nie połączył jeszcze labiryntu, miało to być końcową, ostatnią robotą, ukoronowaniem całego dzieła. Tymczasem jak iście Verne'owski pomysł płynął pod wodą i wynurzał się na falach sinego Bałtyku.

Pilnował nie tylko samych podziemnych robót i z wysokości tysiąca metrów spoglądał na dymiące kominy i obracające się motory, musiał jeszcze osobiście każdą rzecz dokładnie opatrzeć, poprawić i sprawdzić, czy wszystko w należytym porządku. Długi, czarny Roll-Rolls nosił go jak koń wierny z miejsca na miejsce, huśtając na miękich poduszkach. Przelatywał wsie i miasteczka, osady, lasy, łąki, pola uprawne, zataczał się pochylony na brzegach krągłych jezior i dudnił po wielkich, żelaznych mostach. Zjawiał się w jednej lub drugiej kwaterze, ubierał skórzany kaftan i szedł wraz z robotnikami do maszyn.

Długie, stalowe rzędy, lśniące popielatemi grzbietami stały w groźnem milczeniu. Krągłe, wielkie latarnie, jamy nakryte powieką tkwiły nieruchomo w korpusach jak oczy starożytnego posągu. Było coś majestatycznego w tej przycichłej grozie. Grycz lubił hale maszyn, chodził pomiędzy niemi i jak wódz czynił przeglądy. Stanąwszy pod kątem prostym, patrzył na równą, jednakową linję wypiętych brzuchów i olbrzymie, zakute w żelazny pancerz piersi, wznoszące się z nad kotłów; olbrzymie koła, zawieszone po bokach jak tarcze u ramion, grube, krótkie pałki kominów i lśniące, żółte, jak żądła lanc wysunięte tłoki. Tak wyglądały dynamomotory i wielkie parowe silniki w spoczynku.

Ale wystarczyło przycisnąć guzik, przykręciś jakąś śrubkę, by wstąpiło życie w drzemiącego Golema. Wydobywał się wówczas pomruk, podobny jak u przeciągającego się lwa, tłoki wysuwały się niby pazury, koła wznosiły zrazu ciężkim, powolnym ruchem w coraz to szybszy, promienistszy obrót przechodząc, czerwieniły się źrenice latarń i brzuchy napełnione żarem trzęsły pienne kominy, chichocąc wraz z całym żelaznym, na krótkich nóżkach korpusem, podskakującym w gwałtownych drgawkach. Coraz to więcej rozpętywała się maszyna, coraz nieuchwytniej śmigały koła, aż wreszcie jak w piekielnej budzie tanecznej zaczynało się wszystko chybotać na prawo, to na lewo, drgać w krótkich, namiętnych podrzutach i z opętanym krzykiem, trzaskiem, hukiem i świstem rzucać się w wir zawrotnego tańca.

(C. d. n.)

trwającego w czasie sezonu kilka tygodni — właściciele domów i pensjonatów odbierali swoje należytości według cennika Komisji. Następstwem tego jest około 100 procesów, wytoczonych przez prokuratorję o lichwę właścicielom domów i pensjonatów, z czego zaledwie kilka wszczętych przez komisję zdrojową za przekroczenie cennika, przez nią ustalonego. Procesy te wytoczono nie na podstawie skarg i zażaleń gości, ale na podstawie doniesień policji państwowej, która bez pisemnego polecenia sędziego śledczego i bez zawiadomienia właścicieli domów i pensjonatów, wkraczała uzbrojona do pokojów gościnnych i przeprowadzała śledztwo o ceny mieszkania i utrzymania. W ten sposób policja państwowa z polecenia władz administracyjnych naruszyła nietykalność prywatnego mieszkania, którą każdemu obywatelowi gwarantuje art. 10 konstytucji!

Tak chcą władze administracyjne zwalczać drożyznę i pod grozą dochodzenia karnego chcą przymusić właścicieli pensjonatów do obniżenia cen za mieszkanie i utrzymanie do norm przedwojennych.

Czy to możliwe?

Czy presja ta jest uzasadniona, wykazać może przykład następujący. Cena pokoju dwuosobowego, według orzeczenia starosty, nie może w Krynicy przekraczać dziennie kwoty 6 zł., bez względu na jakość urządzenia i położenia pokoju. Cena takiego pokoju w Krakowie, nawet w hotelach drugorzędnych, wynosiła 12—15 zł. dziennie, a w miejscu siedziby starostwa w marnym hotelu 10 zł. dziennie—jakkolwiek w zdrojowiskach pokoje bywają wynajmowane najwyżej przez dni 100 w roku, w Krakowie zaś i N. Sączu przez cały rok, i jakkolwiek daniny państwowe i publiczne wynoszą znacznie więcej, niż daniny i podatek majątkowy od takich samych nieruchomości w miastach. Uchwała Komisji zdrojowej, dopuszczająca za podobny pokój cenę 9 zł. z pościelą — została przez starostwo unieważnioną.

Ale równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych zezwala na znaczną podwyżkę cen za pokoje w Dworcu zdrojowym, będącym własnością rządową i podwyżkę za kąpiele, w porównaniu z cenami przedwojennemi przeszło 100-procentową.

Dr Zygmunt Wąsowicz.

Ukraińcy przeciw Rosjanom z Polski

Zjazd oświatowy Rosjan w Polsce odbił się silnem echem w prasie ruskiej. »Diło« w artykułach, pełnych jadu, próbuje zbagatelizować siłę mniejszości rosyjskiej w Polsce i **ośmieszyć rezolucję zjazdu, zwracającą się ostrzem przeciwko polityce Ukraińców i Białorusinów polskich.** W organizowaniu się żywiołów rosyjskich w Polsce dopatruje się organ radykałów ruskich **intrygi,** pisząc:

»Nie pozwolimy się wciągnąć do walki między **rosyjskimi kacapami a ukraińskimi Mazepińcami.** Tu, na zachodnich ukraińskich narodowych terytorjach, istnieje tylko i wyłącznie zagadnienie **ukraińsko-polskie**«.

Wielkie odkrycie archeologiczne w Chaldei

Londyn, 16 kwietnia (PAT). Angielskie wykopaliska pod Ur w Chaldei, jak donoszą dzienniki, miały doprowadzić **do wielkiego odkrycia archeologicznego.** Wydobyto jeden z największych i najwspanialszych pomników Mezopotamji, a mianowicie **wielką wieżę świątyni boga księżyca, która została wybudowana na 2.300 lat przed narodzeniem Chrystusa** przez **króla** miasta Ur, Engora, a odnowiona została przez Nabukadnezara. Idzie tu **o wielką płaskorzeźbę w kamieniu,** wysoką na 14 stóp i szeroką na 5 stóp, która przedstawia **królą i budowniczego świątyni,** jakoteż wypadki z czasów jego rządów. Sir Kenyon z muzeum brytyjskiego sądzi, że idzie tu **o jeden** z największych **pomników starego Babilonu.**

Katastrofalny pożar w Rykach

Spłonęło 257 domów — 1.200 ludzi bezdomnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 kwietnia. Miasteczko Ryki w powiecie garwolińskim **nawiedził olbrzymi pożar, wskutek którego spłonęło 257 domów. Około 1200 ludzi zostało bez dachu nad głową.** Spłonął również w większej części inwentarz. Przy gaszeniu ognia brało udział **17 straży pożarnych z okolicy i 4 kompanje wojska.**

Pożar powstał wskutek zabawy 5-letniego chłopca zapałkami. Na miejsce katastrofy przybył minister rolnictwa Janicki. Pogorzelcy otrzymają budulec na odbudowę.

—oo—

Stracenie masowego mordercy Haarmanna

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Hannower, 16 kwietnia. Onegdaj rano został w więzieniu sądowem stracony masowy morderca Haarmann. Kiedy Haarmanna zawiadomiono o tem, że **stracenie odbędzie się nazajutrz, zażądał księdza,** który pozostał w jego celi do późnej nocy. Samą noc przebył masowy morderca stosunkowo spokojnie. Kilka minut przed szóstą wyprowadzono go z celi. Obecni byli ksiądz, prokurator, dr Wilde, który kierował egzekucją, sędzia sądowy, jeden obywatel miasta Hannoweru oraz **kat z Wrocławia Göbler ze swymi pomocnikami.** Na podwórzu więziennem wzniesiona była **gilotyna.** Haarmann robił podczas przygotowań do stracenia wrażenie spokojne i skupione. Prokurator jeszcze raz przeczytał wyrok, skazujący go na śmierć, poczem Haarmann po krótkim namyśle wyrzekł na zapytanie, czy ma coś do powiedzenia następujące słowa: »**Nic więcej, jak tylko odpokutowuję za swoje winy**«. Wówczas pochwycili go pomocnicy kata i wciągnęli na rusztowanie, **kat pociągnął elektryczny guziczek, który spowodował spadek noża. Szerokim łukiem stoczyła się głowa Haarmanna na ziemię.**

Po stwierdzeniu przez lekarza sądowego śmierci, trupa odtransportowano, **a miejsce pogrzebania trzymane jest w tajemnicy.** Cała egzekucja trwała kilka minut. Dopiero w czasie przedpołudnia dowiedziała się ludność Hannoweru o dokonanem straceniu. Ponieważ **oczekiwano rewizji procesu w związku z listem, który Haarmann wystosował do ojca Gransa, nagłe stracenie było dla wszystkich niespodzianką.** Krewni ofiar Haarmanna domagali się przed kilku dniami **dopuszczenia deputacji do masowego mordercy w tym celu, ażeby ten nie będąc pod presją policji, poczynił zeznania w sprawie losu ich dzieci.** Wobec tego obecnie czyni się wyrzuty policji i władzom sądowym, które jednak twierdzą, że wszelkie przypuszczenia o innym przebiegu wypadków, aniżeli wykazało je postępowanie sądowe oparte jest na fantastycznych przesłankach.

—oo—

KRONIKA

Kraków, 16 kwietnia.

Profanacja grobów

W czasie walk pod Kijowem w r. 1920 oddziały polskie grzebały swych poległych żołnierzy na jednem ze wzgórz kijowskich. Pochowano tam kilkadziesiąt zwłok wśród drzew i krzewów, ogradzając całą przestrzeń i ustawiając na wszystkich mogiłach krzyże.

Po wycofaniu się wojsk polskich z Kijowa, bolszewicy w barbarzyński sposób **sprofanowali miejsce wiecznego spoczynku naszych bohaterów,** wycinając drzewa, grabiąc krzyże i zrównując cały cmentarz z ziemią.

Ponieważ w traktacie ryskim zastrzeżono wzajemną opiekę nad grobami wojennemi i ich poszanowanie przez oba państwa, zawierające pokój władze polskie zwróciły się do sowdepji z żądaniem doprowadzenia do stanu poprzedniego naszego cmentarza w Kijowie.

Samolot olbrzym w Toruniu

Toruński pułk lotniczy otrzymał w tych dniach **transportowiec napowietrzny typu angielskiego,** zdolny do przewozu znacznej liczby piechurów wraz z kompletnym rynsztunkiem. Montowanie tego olbrzyma jest już na ukończeniu i **niebawem rozpoczną się jego próbne loty.**

Eksplozja i pożar

Z Torunia donoszą 15 bm.:

W dniu dzisiejszym około godz. 3'30 nad ranem w domu przy ul. Szerokiej 44 (w śródmieściu) mieszczącym składnicę towarów włókienniczych Goldsteina, z niewyjaśnionych dotychczas powodów nastąpiła **eksplozja,** wskutek której wybuchł **gwałtowny pożar,** który w krótkim czasie objął wspomniany dom, jak również budynki przyległe. Przybyłej natychmiast na miejsce wypadku straży pożarnej i oddziałom wojska i marynarki udało się, po wytężającej pracy, ogień zlokalizować i ugasić.

Pastwą płomieni padła wspomniana składnica, która spłonęła doszczętnie, jako też meble w mieszkaniach prywatnych wszystkich **trzech pięter domu,** położonego w podwórzu i przyległego do składnicy Goldsteina. Wypadków z ludźmi prócz rannego właściciela firmy Goldsteina nie było. — **Straty bardzo znaczne,** śledztwo w toku.

Nie będzie katastrof kolejowych?

Z Będzina donoszą, że zamieszkali tam inżynier górniczy p. Eugenjusz **Szczotkowski** i technik p. Feliks **Zygmunt** wynaleźli aparat pneumatyczny, **który zabezpiecza pociągi kolejowe zarówno przed zderzeniem jak i wykolejeniem.**

Wynalazek przesłany już został do opatentowania i niebawem odbyć się ma w Warszawie próba, która wykaże jego wartość praktyczną.

Le Brun obłąkany?

Krąży całemi dniami po celi, nie odpowiada na pytania i nie przyjmuje pożywienia.

Zabójca Sergjusza Kurulisawili, Stefan Le Brun od kilku dni zdradza objawy obłędu. Nie wiadomo, czy jest to **zwykła symulacja,** czy też rzeczywiste **zaburzenia psychiczne.**

Więzień krąży bezustannie po celi, **nie przyjmuje pożywienia,** zapytany nie daje żadnej odpowiedzi.

Jeżeli stan taki potrwa czas dłuższy, sąd okręgowy zarządzi prawdopodobnie **oddanie zabójcy pod obserwację lekarską.**

Zajście w Słonimie

W kuluarach Sejmu rozeszła się pogłoska o tem, jakoby między wojewodą **Januszajtysem** a komendantem policji w **Słonimie** p. Makowieckim wynikło tak dalece gwałtowne zajście, że celem **utrzymania powagi władz na kresach, zawieszono natychmiast w czynnościach służbowych zarówno komendanta Makowieckiego jak i wojewodę Januszajtysa.**

Jak donoszą pisma, rzeczywiście zajście w Słonimie miało miejsce z drobną wszakże różnicą, że nie między wojewodą, lecz starostą.

Było mianowicie tak: W klubie stowarzyszenia miejscowej „Lutni" znaleźli się na prywatnej uczcie starosta Przecierzowski i komendant Makowiecki, **który zachował się niestosownie wobec** starosty. W następstwie ten ostatni jako przełożony **zawiesił kom. Makowieckiego w czynnościach służbowych.** Obecnie komenda główna prowadzi w całej sprawie dochodzenie dyscyplinarne.

Nowe akcje dywersyjne

Z Wilna donoszą:

Niedaleko wsi Gnieździłowo Wielkie w nocy z 12 na 13 bm. do patrolu przechodzącego wzdłuż linji granicznej dano około **40 strzałów karabinowych, przyczem oświetlono tę część odcinka granicznego reflektorami.** Kule karabinowe przeszły na szczęście ponad głowami naszych żołnierzy. W dniu 6 bm. na 40 kilometrze koło stacji Choduciszki **zatrzymano pociąg osobowy przez ułożenie słupów telegraficznych na torze kolejowym.** W dniu 9 bm. o godz. 21 **zatrzymano pociąg osobowy** między stacjami Królewszczyzną, a Głębokiem w tym celu **przewracając słup telegraficzny na torze kolejowym.**

Samolotem ponad Alpami

Donoszą z Monachjum: Wczoraj uskuteczniony został **pierwszy lot ponad Alpami Środkowemi.** Samolot wzniósł się w powietrze o godz. 8 m. 30 w Monachjum, a przybył bez lądowania po drodze do Medjolanu o godz. 12 w południe. Był to próbny lot, urządzony przez południowo-niemiecki Aerolloyd, który ma utworzyć stałą komunikację lotniczą na linji Monachjum—Medjolan—Rzym.

Dni mamałygi w Rumunji

„Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu:

W Rumunji daje się odczuwać brak pszenicy i zdaje się, że zapasy nie wystarczą do nowych zbiorów. Jak słychać, po prawosławnych świętach wielkanocnych **mają być zaprowadzone w tygodniu dni, w których nie będzie dozwolone spożywanie mąki pszennej.** Dni te będą się nazywały **dniami mamałygi.** Mąka pszenna będzie wogóle sprzedawana tylko z dodatkiem mąki żytniej lub jęczmiennej. Mimo tych zarządzeń będzie trzeba zakupić pewien zapas pszenicy na targu amerykańskim.

DYREKTOR PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO w Krakowie, Jan Raszka, wyjechał do Paryża na otwarcie międzynarodowej wystawy przemysłu artystycznego, delegowany przez ministerstwo W. R. i O. P.

PRZEDŁUŻENIE URLOPU. Wczoraj nadeszło do woj. krak. pismo z min. spraw wewn. z zawiadomieniem, że szef bezpieczeństwa publ. radca Krupiński otrzymał przedłużenie urlopu zdrowotnego do dnia 15 lipca br. P. Krupiński, który na zdrowiu mocno podupadł, przebywa na urlopie już od 3 miesięcy.

Z PLANTACYJ KRAKOWSKICH. Wczoraj rozpoczęto umieszczać wysoko na konarach drzew plantacyjnych małe budki drewniane, przeznaczone na gniazda ptaków śpiewających. Ogółem rozmieszczono z górą 100 budek na plantach, a w najbliższym czasie założone zostaną gniazda w ogrodach miejskich.

Magistrat krakowski rozplakatował obwieszczenia w sprawie ochrony i utrzymania porządku na plantacjach i ogrodach miejskich. Magistrat zwraca szczególniejszą uwagę, by przechodnie idąc alejami trzymali psy na smyczy, dalej by nie pozostawiali nieletnich dzieci bez opieki na plantach i zapobiegali niszczeniu trawników i krzewów. Wszelkie odpadki i papiery należy wrzucać do koszów ustawionych w tym celu przy ścieżkach. Nad przestrzeganiem tych zarządzeń magistratu będą czuwać organa miejskie i policyjne.

„SALON WIOSENNY" W TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie (plac Szczepański 4) zwraca się do wszystkich polskich artystów-plastyków z zaproszeniem do wzięcia udziału w tegorocznym „Salonie wiosennym", którego otwarcie nastąpi w pierwszej połowie maja br. Ilość nadesłanych dzieł sztuki ograniczoną jest do pięciu dla jednego artysty. W sprawie kosztów transportu dzieł sztuki na tę wystawę z poza Krakowa należy się w każdym wypadku porozumieć pierwej z sekretarjatem Towarzystwa, gdyż w przeciwnym razie Towarzystwo nie weźmie na siebie kosztów transportu. Termin nadsyłania dzieł sztuki upływa z dniem 2 maja br.

SPISY ŁOKATORÓW. Magistrat wydał rozporządzenie, po myśli którego w sieni każdego domu ma znajdować się w widocznem miejscu tablica ze spisem lokatorów. Mieszkanie stróża w każdej realności ma być oznaczone napisem „stróż domu". Wreszcie rozporządzenie to przepisuje, że właściciel realności w przypadkach, gdy nie mieszka stale w Krakowie, obowiązany jest ustanowić odpowiedzialnego administratora, który ma zastępować właściciela przed miejscowemi władzami. Niestosujący się do tego rozporządzenia pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

SŁUŻBA WOJSKOWA AKADEMIKÓW. Niebawem ukaże się rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, normujące sposób odbywania służby wojskowej przez studentów uniwersytetu, farmacji i szkół dentystycznych. Zgodnie z projektem tego rozporządzenia, studenci ci odbywaliby służbę w dwóch okresach, przyczem pierwszy okres trwałby trzy miesiące a drugi piętnaście. Pierwszy okres zaczynałby się 1 lipca, a kończyłby się 1 października. Co się tyczy drugiego okresu, to ten nastąpiłby po skończonych studjach. Odroczenie służby wojskowej będzie udzielane tym studentom z racji studjów tylko do 26 roku życia.

ROZPRAWY PRZED KWIETNIOWĄ KADENCJĄ SĄDU PRZYSIĘGŁYCH W KRAKOWIE. Kwietniowa kadencja sądów przysięgłych w Krakowie rozpoczyna się dnia 20 bm. rozprawą przeciwko Annie Czech, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa. Większą część tej kadencji zajmują rozprawy o obrazę czci, między innymi odbędzie się rozprawa prasowa przeciwko Romanowi Wandzlowi, drowi Świrskiemu i red. J. Freundowi. Dn. 24 bm. odbędzie się rozprawa przeciwko Marji Jeleń (zbrodnia dzieciobójstwa). W dniu 28 i 29 bm. sensacyjna rozprawa o zbrodnię morderstwa własnej żony; oskarżony Adolf Piekosiński. Piekosiński oddał do swej żony 6 strzałów rewolwerowych. Rozprawa prawdopodobnie będzie odroczoną, albowiem obrońca oskarżonego dr Klimecki równocześnie zastępuje w procesie listopadowym gen. Cikla.

OTWARCIE SPÓŁDZIELNI TOWAROWO-KREDYTOWEJ DLA FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH CYWILNYCH I WOJSKOWYCH. Jak się dowiadujemy, w Krakowie została otwarta spółdzielnia towarowo-kredytowa dla funkcjonarjuszy państwowych, utrzymujących się ze stałych poborów. Zadaniem spółdzielni jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa. Na razie spółdzielnia ta dostarcza swym członkom wszelkich towarów potrzebnych do użytku domowego, materjałów tekstylnych, bielizny, ubrań, obuwia itp. po cenach niższych od cen sklepowych i spłacanych w sześciu ratach miesięcznych. Spółdzielnia stara się również o uzyskanie funduszów na udzielanie swym członkom kredytu pieniężnego.

Warunki korzystania ze spółdzielni ograniczają się tylko do złożenia jednego udziału w kwocie 10 zł. i wpisowego 2 zł., a więc bez ryzyka umożliwiają wszystkim uzyskanie 6-miesięcznego kredytu towarowego. Lokal spółdzielni mieści się przy ul. Mikołajskiej 6.

NIEBEZPIECZNY OSOBNIK GRASUJE DALEJ. We wczorajszym numerze donosiliśmy, że ofiarą elegancko ubranego mężczyzny padła akuszerka Chmielowska, zamieszkała przy ul. Brackiej. Mężczyzna ów zjawił się w jej mieszkaniu pod pozorem wezwania Chmielowskiej do położnej. W międzyczasie mężczyzna ów skradł torebkę i ulotnił się.

Widocznie tensam osobnik odwiedził wczoraj mieszkanie Edwarda Nowaka przy ul. Zielonej, prosząc o szklankę wody. Korzystając z chwilowej nieobecności właściciela mieszkania skradł wiszącą w przedpokoju torebkę ze złotą obrączką ślubną z napisem Edward i datą 1 lipca 1923 oraz z innemi drobiazgami.

Może się wreszcie ktoś znajdzie, który szybko zorjentuje się w sytuacji i sprytnego „pana" złodzieja odda w ręce policji.

ZBŁĄKANY CHŁOPCZYK. Komisarjat III P. P. przytrzymał błąkającego się w ulicy Kazimierza Wielkiego głuchoniemego chłopczyka. Zbłąkanego oddano do „żłóbka".

OSOBLIWA ZAMIANA. Jakiś opryszek zakradł się do mieszkania E. Stangera, kupca, zamieszkałego przy ul. Szerokiej i skradł mu kompletny garnitur. W zamian za wyrządzoną szkodę osobnik ów pozostawił Stangerowi swoją bluzkę i... kamizelkę.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Niewyśledzony złodziej włamał się do sklepu galanteryjnego H. Goldmana przy ul. Brzozowej i skradł koszule męskie, garderobę damską, krawaty itp., wyrządzając szkodę na 700 zł.

POŻAR W KOSZARACH 5 P. SAPERÓW. Dzisiejszej nocy wybuchnął pożar w koszarach 5 p. saperów przy rogatce Zwierzynieckiej, gdzie spaliła się część dachu nad szopą. Ogień ugasiła straż pożarna.

CZYJA WŁASNOŚĆ? W ekspozyturze policji śledczej w Lublinie jest do odebrania wałach maści kasztanowatej z gwiazdką na czole, wraz z wozem o jednym dyszlu z drabinkami malowanemi na czerwono. Prawdopodobnie rzeczy te pochodzą z kradzieży, dokonanej na terenie Małopolski.

Z kraju i ze świata

PREMJER GRABSKI, jak nam telefonują z Warszawy, powrócił wczoraj wieczorem o godz. 10½ ze Spały i objął dziś urzędowanie.

WICEPREMJER THUGUTT wyjechał dziś rano stosownie do zapowiedzi, w towarzystwie generalnego dyrektora odbudowy inż. Kruka w podróż po Polesiu.

RADA MINISTRÓW odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU TEATRALNEGO. Trwający w Warszawie od dnia 4 bm. strajk robotników w Teatrze Polskim i Małym został zakończony w dniu 11 bm. na podstawie obustronnej umowy.

SPRAWA SAMOLOTU POLSKIEGO SKONFISKOWANEGO W NIEMCZECH. Z Bydgoszczy donoszą: Wczoraj przed południem zameldowali się w tutejszej szkole pilotów dwaj lotnicy Franciszek Żwirko, porucznik i mechanik Maksymiljan Wajda, którzy dla lotu ćwiczebnego opuścili Bydgoszcz przed kilku dniami i w drodze z Krakowa do Poznania wskutek wielkiej mgły zmuszeni byli wylądować na terytorjum niemieckiem koło Krosten w pobliżu Zbąszynia. Lotników zatrzymała żandarmerja niemiecka i dopiero na skutek porozumienia z naszemi władzami po świętach wielkanocnych Niemcy uwolnili naszych lotników. Samolot pozostał w Niemczech. Wydanie jego nastąpi w drodze dyplomatycznej.

DWA TRAGICZNE SAMOBÓJSTWA W DRUGIE ŚWIĘTO. W poniedziałek wieczorem w Przemyślu odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu b. urzędnik wojskowy Wincenty Bąkowski. Przyczyną samobójstwa — brak środków do życia. Śp. Bąkowski został za jakieś przekroczenia usunięty ze służby wojskowej, wobec czego groziła mu wraz z rodziną nędza materjalna.

W tym samym dniu pozbawił się również życia wystrzałem z rewolweru Stanisław Mondro, ślusarz P. K. P. Samobójstwo to wywołało ogólną sensację w mieście ze względu na powód samobójstwa. Śp. Stanisław Modro przebywając w lecie 1924 r. w towarzystwie niejakiej Krukowej w Ogrodzie Poznańskim, zauważył po powrocie do domu brak zegarka. Gdy Mondro zjawił się w następnych dniach u Krukowej i prosił o wydanie zegarka, Krukowa twierdziła, że zegarek kupiła od Mondrego. Sądziła ona, że Mondro będąc w stanie nietrzeźwym nie pamięta, co się stało z zegarkiem. Mondro zareagował wówczas gwałtownie, uderzając ręką w stół, tak, iż wskutek tego spadła lampa, a Krukowa oskarżyła Mondrego o gwałt publiczny, w następstwie czego skazany został na 14 dni aresztu. To tak go zdeprymowało, że spotkawszy na ulicy męża Krukowej, strzelił do niego, lekko go raniąc. Gdy Kruk upadł na ziemię, Mondro myśląc, że go zabił, celnym strzałem odebrał sobie życie.

MACHNO ZBIEGŁ DO ROSJI. „Diło" donosi z Gdańska, że przebywający tam pod nadzorem władz znany ataman ukraiński Machno, zbiegł do Rosji.

OBROŃCY ŁAŃCUCKIEGO Z CHARKOWA. — „Diło" donosi, że w związku z możliwością rozpisania nowej rozprawy przeciwko posłowi komunistycznemu Łańcuckiemu, prezydjum charkowskiego kolegjum adwokatów zwróciło się do polskich władz z propozycją dopuszczenia do ewentualnej obrony Łańcuckiego także delegatów charkowskiego kolegjum adwokatów. W razie zgody Polski obrońcami byliby niejaki Kijak (komunista), Ryblin i prof. Kulikow, obaj bezpartyjni.

STRAJK WE WROCŁAWIU. Z Wrocławia donoszą: W przemyśle metalurgicznym wybuchł strajk na tle zarobkowym. Jak donosi organ socjalistyczny „Volkswacht", strajk rozszerzył się także na inne zakłady przemysłowe.

ZAMACH NA DZIENNIK SOCJALISTYCZNY. Z Berlina donoszą: W nocy z wtorku na środę dokonano zamachu na dziennik socjalistyczny „Gelsenkirchener-Volkswille". Jacyś nieznani sprawcy podłożyli ogień, który zniszczył maszyny drukarskie. Przypuszczają, że zamach miał tło polityczne.

KATASTROFA SAMOLOTOWA. Z Amsterdamu donoszą 15 bm.: Na lotnisku Soesterberg spadł wczoraj wieczór samolot ze znacznej wysokości. Pilot poniósł śmierć na miejscu, a pasażer jadący z nim w kilka godzin później zmarł z odniesionych ran.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE. Z N. Jorku donoszą: Na żądanie ambasadora Hughtona, który przez pewien czas był przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w Berlinie został aresztowany adwokat nowojorski Natan Chadssay, były sekretarz gubernatora N. Jorku Sulzera. Groził on Hughtonowi ogłoszeniem jego korespondencji prywatnej.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro dwa ostatnie występy J. Węgrzyna, jednocześnie ostatnie wystawienia „Don Juana" Zorrilli, który w ten sposób dojdzie do liczby 30 powtórzeń. Obsada wszystkich ról premjerowa, do roli komandora powraca p. M. Jednowski. W sobotę premjera „Judasza" K. Tetmajera, przygotowana reżysersko przez p. Piekarskiego, odtwarzającego rolę tytułową. Magdalenę grać będzie p. Buczyńska, w innych rolach ważniejszych pp. Łęczycka, Śniadecka, Knobelsdorf, Zawistowski, Chodecki, Sawicki i i. W niedzielę po południu jeszcze raz

„Szklana góra", która w najbliższym czasie zejdzie już z repertuaru.

Z TEATRU „BAGATELA". Doskonała reżyserja i świetna, pełna dramatycznego wyrazu gra artystów „Bagateli", zapewniają sztuce Savoira i Noziere'a „Sonata Kreutzerowska" długotwałe powodzenie. Nowość ta przyjęta z uznaniem przez kulturalną publiczność, wywołująca silne i niezatarte wrażenie, graną będzie przez wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli 19 bm. włącznie z pp. Leną Bruczową, Kofman, Kwjatkowskim i Stępowskim w głównych rolach.

POPOŁUDNIÓWKI „BAGATELI". W sobotę o godz. 4 po poł. daną będzie na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych wyborna amerykańska farsa „Pragnę potomka", która stale zapełnia widownię. W niedzielę o godz. 4 po poł. po raz pierwszy po cenach zniżonych ukaże się nadzwyczaj oryginalna sztuka Urwancewa „Zwierzątko" z p. Relewicz-Ziembińską w roli tytułowej i z pp. Sznage-Andruszewską, Barwińską, Turskim, Wesołowskim w rolach głównych.

OPERETKA „NOWOŚCI". „Słodki kawaler" przypadł do gustu muzykalnej krakowskiej publiczności. „Słodki kawaler" grany będzie w niedzielę po poł. po cenach zniżonych i wieczorem po cenach zwykłych. W przygotowaniu najnowsza operetka „Trzy stare pudła".

JAQUES THIBAUD, jeden z najświetniejszych skrzypków doby współczesnej, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w poniedziałek, 20 bm. i wykona bogaty program. Koncert ten obudził żywe zainteresowanie.

III. I OSTATNI KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO odbędzie się dziś, tj. we czwartek, 16 bm.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 17 bm.: „Don Juan".
Sobota, 18 bm.: „Judasz".
Niedziela, 19 bm. po poł.: „Szklana góra"; wieczorem: „Judasz".

TEATR „BAGATELA"

Piątek, 17 bm.: „Sonata Kreutzerowska".
Sobota, 18 bm. po poł.: „Pragnę potomka"; wieczorem: „Sonata Kreutzerowska".
Niedziela, 19 bm. po poł.: „Zwierzątko"; wieczorem: „Sonata Kreutzerowska".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek, 17 bm.: „Słodki kawaler".
Sobota, 18 bm.: „Słodki kawaler".
Niedziela, 19 bm. po poł.: „Słodki kawaler"; wieczorem: „Słodki kawaler".

Z sali koncertowej

„QUO VADIS", oratorjum Feliksa Nowowiejskiego, w wykonaniu krakowskiego Tow. Oratoryjnego.

Wobec Nowowiejskiego ma Kraków pewne zobowiązania specjalne i dobrze się stało, że je choć częściowo spłacił wystawieniem jego największego dzieła. W tym samym roku (1909), w którym po raz pierwszy wykonano „Quo vadis" w Filharmonji amsterdamskiej, przybył do naszego miasta i na stanowiskach dyrektora Towarzystwa muzycznego i dyrygenta koncertów symfonicznych, oraz kierownika prywatnego kursu kontrapunktu, instrumentacji i kompozycji spędził pięć lat pełnej zapału usilnej pracy około rozbudzenia naszego życia muzycznego, dając się przytem poznać jako wytrawny muzyk o niezwykłej w Polsce wiedzy, zarówno teoretycznej, jak i praktycznej.

Częstym bywałem wtedy gościem na próbach symfonicznych, na których przedstawił się Nowowiejski jako pierwszorzędny kapelmistrz europejskiej miary, świadomy najgłębszych tajników instrumentacji i chóralnego kunsztu, które, jak mało kto u nas, poznał w ciągu długich lat wytrwałych studjów u znakomitych nauczycieli niemieckich i własnem doświadczeniem od chłopięcych lat począwszy.

Nic więc dziwnego, że po powrocie z Amsterdamu, dokąd na premjerę wspomnianego oratorjum wyjechał, mógł był się pochwalić niebywałym tamże, jak na polskiego kompozytora, sukcesem, powtarzającym się odtąd wszędzie, gdzie się to dzieło ukazało, między innemi i w Nowym Jorku, gdzie je w obecności prezydenta Tafta i artystycznych kół osobiście w Carneggie-Hall prowadził.

„Quo vadis" musi oddziaływać silnie na „najszersze sfery" mistrzostwem orkiestracji i kompozytorskiej techniki w zespołach wokalnych, umiejętnem rozkładaniem barw dźwiękowych i kontrastów dynamicznych, zręcznością w gromadzeniu efektów instrumentalnych, choć nieraz zawodzi twórcę zasób inwencji melodyjnej, a z treści muzyczno-tematycznej wyziera pustka. Nowowiejski jest umiłowanym uczniem Brucha, który widział w nim niejako swego następcę w zakresie muzyki oratoryjnej.

Niespodzianką też były w „Quo vadis" pewne czynniki, niezgodne ze ścisłym stylem oratoryjnym, a wynikłe z wrodzonego kompozytorowi temperamentu dramatycznego, któremu dał później upust w operze morskiej p. t. „Busola", przerobionej potem niezbyt szczęśliwie na wystawioną niedawno w Poznaniu „Legendę Bałtyku". Więc i w „Quo vadis", tej „azione sacra", bez sceny, mamy momenty traktowane w rodzaju muzyki dramatycznej, a la Wagner (lub nawet Meyerbeer), pod którego działaniem Nowowiejski niewątpliwie pozostaje. Stąd ta ciągła skłonność do operowego, pełnego najwyższego patosu i napięcia gestu, zawsze bardzo efektownego, choć mniej tu odpowiedniego i przekonywującego dojrzalszego muzycznie słuchacza, stąd to upodobanie w nadużywaniu akcentów silnych, w nadmiernem rozpętywaniu i przetrzymywaniu forte oraz pełni brzmienia zespołów, co w następstwie nuży i przestając „à la longue" działać, nie przyczynia się bynajmniej do siły ekspresyjnej całokształtu kompozycji.

Zaraz w pierwszej scenie „Pożaru Rzymu" bierze twórca „pełną parę" i intonując z brawurą olśniewający „Marsz Pretorjanów", przypomina zdawna znany swój talent w zakresie tego rodzaju muzyki. Wszak już jako 20-letni młodzieniec uzyskał na konkursie w Londynie pierwszą nagrodę za marsz orkiestrowy dla wojska angielskiego. Podobne nagrody brał i później w Berlinie, stąd nadzieja, że i dla wojska polskiego coś się pięknego z pod jego pióra dostanie. Tutaj brzmi ten „Marsz Pretorjanów" nietylko świetnie, ale jakby umyślnie dziką, brutalną mocą, symbolizującą niejako wszystko ujarzmiającą moc cezara, zwłaszcza, gdy, jako motyw przewodni wprowadzony został do sceny drugiej „Na Forum Romanum" obfitującej w momenty liryczne, niezawsze coprawda szczere i niezbyt głębokie.

Ładnie brzmią Arioso Lygji i błagania chóru, podobnie, jak w scenie trzeciej, najwięcej wartościowej, zjawienie się Chrystusa na „Via Appia" i ta piękna rzewna melodja skrzypiec. Duże robi również wrażenie finale chóru. Amatorowie „wpływologji" doszukać się mogą niewątpliwie w tem wszystkiem śladów obcych, ile że całość kompozycji przedstawia się wyraźnie jako zgrabny produkt właściwego Nowowiejskiemu eklektyzmu o słabych rysach indywidualizacji twórczej w każdym kierunku.

Ta cecha jego talentu była też w czasie pobytu jego w Krakowie powodem niedoceniania go przez wielu jako muzyka wogóle, zwłaszcza przez „partję" mu niechętnych. Nie bez żalu opuszczał też Nowowiejski mury naszego miasta, gdy się tuż przed wojną przeniósł do Akademji berlińskiej, gdzie go większe czekało uznanie moralne i materjalne. Niechże mu więc będzie rekompensatą ten najwyższej pochwały godny pietyzm, zapał i trud, z jakiemi wykonali jego dzieło członkowie chóru Towarzystwa Oratoryjnego, orkiestry Związku muzyków polskich, z solistów zaś tak pięknie i w stylu oratoryjnym dobrze trzymające się głosy pp. Wandy Lachmann-Milewskiej, ks. Wojtusika, Mazanka oraz p. Jerzy Gablenz (part organowy).

Na premjerze amsterdamskiej śpiewało czterystu kilkudziesięciu śpiewaków, orkiestra składała się ze 100 bez mała członków, jako, że Nowowiejski lubi się wypowiadać „masami", gdyż to więcej działa. Więc choć u nas „masy" były mniej liczne, to i tak dyrygent, p. Stefan Barański, miał niemało pracy, by je utrzymać w ordynku i niedopuścić do większych wykroczeń interpretacyjnych, to też i tym występem utrwalił tę chlubną o sobie opinję, jaka nie od dziś podobno towarzyszy jego artystycznym poczynaniom. Jul. Św.

Przed rozprawą o zajścia listopadowe

w sądzie wojskowym na Montelupich

Akt oskarżenia — Obrona generała Czikla — Generał Czikel wskaże kto zawinił w nieszczęsnych wypadkach — Tajność rozprawy? — Zaprzysiężeni stenografowie na rozprawie

(s) Rozprawa o zajścia listopadowe w sądzie wojskowym zaczyna się 20 kwietnia br. i potrwa około 14 dni.

Na ławie oskarżonych zasiędą: gen. dyw. Józef Czikiel, kapitan Mieczysław Obidziński, dowódca rozbrojonego bataljonu 16 pp., porucznicy: Tadeusz Skarski i Wacław Nowakowski oraz sierż. Wacław Biernacki.

Gen. Czikiel oskarżony jest o to: 1) że zmienił dowódcę bataljonu asystencyjnego w ostatniej chwili; 2) że usłuchał wojewody Gałeckiego i ministra spraw wewnętrznych i na ich żądanie zastanowił dalszą akcję wojskową po rozbrojeniu bataljonu 16 pp., rozbiciu 8 p. ułanów i zdobyciu pancernych samochodów; wreszcie o to, że wysłał do usunięcia tłumów konnicę.

Kapitan Obidziński i porucznicy Skarski oraz Nowakowski są oskarżeni o to, że jako oficerowie bataljonu piechoty nie spełnili zadania w myśl instrukcji przy spełnianiu zadań asystencyjnych, nadto kap. Obidziński jest oskarżony o niesubordynację wobec swego przełożonego w czasie podróży do Krakowa; wreszcie mjr. Biernacki jest oskarżony o to, że będąc obecnym na miejscu wypadków, doradzał asystencyjnemu bataljonowi, aby odmaszerował do domu, bo tłum jest oburzony nie na wojsko lecz na policję.

Generałowi Czikielowi oraz innym oskarżonym grozi kara pozbawienia wolności do lat trzech.

Od rozprawy stanowić będzie sprawa gen. Czikla, który broni się odnośnie do zmiany komendanta bataljonu w ten sposób, iż bezpośrednio przed zajściami otrzymał urzędowe pismo od wojewody Gałeckiego, w którem twierdzono, że jakoby w wojsku przygotowywał się pod nazwiskiem mach stanu, który wywołać mieli wymienieni oficerowie leg. Nadto bezpośrednio przed zajściami otrzymał gen. Czikiel z powodu wego wydz. wywiadowczego meldunek, że dowódcą bataljonu asystencyjnego z Tarnowa jest oficer legjonowy kap. Jędrychowski i byłoby wskazanem, aby przy rozruchach przeciw robotnikom nie używać oficerów, mogących mieć pewne skrupuły. Wobec tego gen. Czikiel polecił kap. Jędrychowskiemu objąć dowództwo kadry, a komendę bataljonu przekazać innemu oficerowi, które spadło na kap. Obidzińskiego, mającego bardzo dobre urzędowe kwalifikacje.

Odnośnie do wysłania 8 pułku ułanów wraz z karabinami maszynowymi i samochodów pancernych — gen. Czikiel tłómaczy się, że wobec rozbrojenia bataljonu piechoty i wobec tego, że gen. Becker, dowódca obozu warownego jako właściwy komendant w mieście nie był obecny na swoim posterunku od godz. 8 rano do godz. 11 przed południem, i mimo groźnej sytuacji nie wydał żadnych zarządzeń, zmuszony był z rezerw przeznaczonych na cały okręg D. O. K. a stojących na Wawelu — wysłać natychmiast jak najlepsze wojska i jak najsilniejszą broń. Zadań tych wojska te spełnić nie umiały mimo dostatecznych środków i siły.

Odnośnie do zarzutu, że usłuchał wojewodę Gałeckiego i min. Kiernika i zastanowił akcję wojskową, tłómaczy się gen. Czikiel, że w myśl konstytucji i przepisów asystencyjnych D. O. K. jest obowiązane słuchać przedstawicieli rządu i gdyby tego nie uczynił, byłby się dopuścił zbrodni nadużycia władzy urzędowej i byłby doprowadził do dyktatury wojskowej nad władzami rządowemi, co jest w państwie praworządnem nie do pomyślenia.

Inni oskarżeni tłómaczą się, że zostali wypadkami zaskoczeni i nie mogli podołać zadaniu.

Po mieście krążą pogłoski, że władze wojskowe zamierzają zarządzić tajność rozprawy. Gen. Czikiel, który ma zamiar w sposób jak najbardziej formalny doprowadzić do ujawnienia pełnej prawdy przez swego obrońcę mec. Klimeckiego, sprzeciwia się tajności rozprawy, ze względu na to, że wypadki rozgrywały się jawnie na ulicach Krakowa, że jego cześć jawnie szarpano przez szereg miesięcy i wreszcie że jawną była rozprawa w sądzie cywilnym, a także pierwsze rozprawy w sądzie wojskowym. Gen. Czikiel ma zamiar wskazać i udowodnić, kto zawinił w nieszczęsnych wypadkach, a w szczególności, jakie oddziały i czynniki.

Dla utrwalenia wyników rozprawy gen. Czikiel zażądał zaprzysiężonych stenografów i na ten cel złożył odpowiednią kwotę.

Polska przystępuje do Małej Ententy?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 16 kwietnia. »Pravo Lidu pisząc o przyczynach odroczenia konferencji małej ententy, utrzymuje, że najważniejszą z nich jest stanowisko Anglja w sprawie protokółu genewskiego i paktu gwarancyjnego pięciu mocarstw.

Blok pięciu mocarstw byłby najpotężniejszym czynnikiem politycznym na kontynencie.

To zmienia też wszystkie dotychczasowe zamierzenia dyplomatyczne i dotyczy w pierwszym rzędzie małej ententy. Obecnie istnienie małej ententy stało się bardziej usprawiedliwionem, aniżeli w latach ubiegłych, tem bardziej, że i Polska doszła do przekonania, iż wobec desinteressement Angiji co do zabezpieczenia zachodnich granic, powinna ona szukać oparcia u swych sąsiadów.

Polska podjęła oficjalne pertraktacje o przyłączenie się do małej ententy i wszystko wskazuje, że przeciwko temu niema żadnych przeszkód. Po przystąpieniu Polski znaczenie małej ententy wzrośnie, gdyż utworzony w ten sposób związek państw obejmował będzie terytorja, rozciągające się od Bałtyku po morze Adrjatyckie i od gór Olbrzymich po morze Czarne z ludnością liczącą 60 miljonów mieszkańców.

W przyszłej konferencji małej ententy wezmą udział ministrowie Skrzyński, dr Benesz, Pasicz i Duca.

Udaremniony zamach na Krassina

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 16 kwietnia. Przed ambasadą rosyjską w Paryżu aresztowano podejrzanego człowieka, przy którym znaleziono rewolwer.

Podczas przesłuchania zeznał on, że nazywa się Reyhart, jest rosyjskim poddanym i że jakiś nieznajomy Rosjanin dał mu rewolwer i plan budynku ambasady sowieckiej, ofiarując mu wielką sumę pieniężną za zabicie Krassina. W dalszym ciągu oświadczył, że miał stanowczy zamiar zastrzelenia Krassina w chwili, gdy ten będzie opuszczał gmach ambasady.

Ze sportu

ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI W KRAKOWIE. W najbliższą niedzielę odbędą się w Krakowie pierwsze w tym roku zawody o mistrzostwo Polski między „Amatorami" z Katowic a „Wisłą". Spotkanie to będzie decydującem w grupie południowej, a „Wisła" chcąc osiągnąć mistrzostwo, musi bezwarunkowo zwyciężyć. Przeciwnik jest nadzwyczaj groźny, a na swoim boisku nie do pokonania. Interesującem jest, czy również i na obcem boisku potrafi być tak niebezpiecznym, jak u siebie w domu. W Krakowie „Amatorzy" będą po raz pierwszy i znani są tylko ze sensacyjnych zwycięstw, jakie osiągnęli nad Pogonią ze Lwowa, Spartą z Pragi, Wisłą i Cechie Karlin.

ZE SPORTU TENNISOWEGO. Krakowski oddział A. Z. S. zaangażował na tegoroczny sezon wszechświatowej sławy trenera p. J. F. Ehrbera, który trenował swego czasu w San Remo włoską drużynę olimpijską, która wzięła na Olimpjadzie trzecią nagrodę, bijąc m. i. mistrza świata, Francuza Borotrę. Trener A. Z. S. sam pobija wszystkich amatorów, m. i. mistrza Kanady, Olimpijczyka 6:2 i 6:1. Wobec tego można się spodziewać, że A. Z. S. krakowski osiągnie wspaniałe wyniki w sporcie tennisowym. Zgłoszenia zarówno od członków jak i od nienależących do Związku przyjmuje sekcja tennisowa A. Z. S. na swoich kortach w Parku Krakowskim między godziną 4 a 6.

WYNIKI KRAJOWE W CZASIE ŚWIĄT.

Łódź. Ł. K. S.—Hasmonea 1:1 (0:1) i 2:0.

Przemyśl. Hakoah (Wiedeń)—Polonia (Przemyśl) 1:0. Wspaniały sukces przemyskiej Polonji.

Proces przeciwko ks. Usasowi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ryga, 16 kwietnia. Dnia 15 bm. rozpoczął się w Petersburgu proces ks. Ussasa. Ks. Ussas broni się sam. Proces odbywa się przeważnie przy drzwiach zamkniętych.

Przy przesłuchaniu oskarżonego ks. Ussas oświadczył, że protestuje przeciw pociągnięciu go do odpowiedzialności przez sąd SSSR, gdyż jest obywatelem polskim.

Dania bez wojska i floty wojennej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 kwietnia. Z Kopenhagi donoszą, że komisja wojskowa parlamentu duńskiego przyjęła wniosek rządowy o rozbrojeniu. Projekt zamienia armję i flotę duńską na zwyczajny korpus strażniczy, a marynarkę na flotę kontrolującą wybrzeża morskie. Dotychczas istniejące twierdze zostaną zniesione.

Dział ekonomiczny

— W rokowaniach handlowych polsko-niemieckich główną przeszkodą jest żądanie Niemiec, ażeby rząd polski przyznał kupcom niemieckim prawo swobodnego osiedlania się w Polsce.

— Sfery oficjalne zaprzeczyły pogłosce, która pojawiła się w prasie warszawskiej o mającej podobno nastąpić ponownej podwyżce taksy za paszporty zagraniczne.

— Rokowania handlowe sowiecko-niemieckie zostały zerwane.

— Prace nad zmianą systemu celnego, wobec konieczności dostosowania polityki celnej do nowych potrzeb gospodarczych, znajdują się w stadjum ukończenia.

— Udział w targach poznańskich zgłosiły następujące miasta: Poznań, Kraków, Lwów, Lublin, Piotrków, Toruń, Katowice, Mysłowice, Bydgoszcz, Stanisławów, Gniezno, Łuck, Grudziądz itd.

— Prace nad budową kolejki Łódź—Tomaszów rozpoczną się po zatwierdzeniu statutu towarzystwa budowy tej kolejki przez min. przemysłu i handlu.

— Strajk miejskich robotników sezonowych w Łodzi trwa nadal.

— Przeciwko zaliczaniu aparatów fotograficznych do kategorji artykułów luksusowych opowiedziało się Koło polskich kupców.

— Nowo wybudowaną walcownię miedzi w okolicach Sanoka uruchamia firma Norblin, Buch i Werner.

— Lista towarów węgierskich, które korzystać będą ze zniżek celnych przy przywozie do Polski, w myśl zawartego ostatnio traktatu, obejmuje ryby, salami i paprykę.

Zniżka cen zboża na giełdach amerykańskich

Nowy Jork, 16 kwietnia (PAT). Na amerykańskich giełdach zbożowych trwała wczoraj w dalszym ciągu zniżka. Cena przenicy spadła o 6 i pół do 8 i pół centów za buszel, cena kukurudzy o 3 i pięć ósmych centa.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 15 kwietnia.

Berlin . . . . 1·24

Kraków, 16 kwietnia.

Tendencja dla papierów dywidendowych lekko zniżkowa. Jedynie Górka w poszukiwaniu zyskała na kursie. Reszta papierów bez zmiany przy małem zainteresowaniu.

W dewizach martwota.

Z egzotów dokonano transakcji Jaworznem po kursach mocnych na skutek kursujących wiadomości o korzystnem przewalutowaniu wraz z dywidendą. Płacono za drobne 14'50, à 25 sztuk 14—14'10.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

16 kwietnia 1925	Transakcje w złotych dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	—	0·32
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·14	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	10·00	10·50
Pol. Tow. handlowe I—V	0·27	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	—	—
Zieleniewski I—IV . . .	11·25—11·25	11·35—11·40
Cegielski I—IX	0·55—0·56	—
Trzebinia I—IV	—	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·68	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·75—17·90	—
Siersza I—IV	—	1·20
Tepege I—IV	—	—
Polska Nafta I—III . .	—	—
Pokucie I	—	—
Pezot I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	0·61	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	0·28	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	0·47	0·48
Krakus I—VI	—	0·35
Chodorów I—V	—	—
Chybie	—	4·80
A. Piasecki	1·65	—

Wiedeń, 16 kwietnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Bank hipoteczny 7, Siersza Górnicza 53, Silezia 13, Fanto 194, Galicja 1100, Lumen 7, Nafta 140, Schodnica 171, Karpaty 135.

Zurych, 16 kwietnia. (PAT). Paryż 26'80, Londyn 24'76½, Nowy Jork 5.173, Belgja 26'10, Włochy 21'22, Hiszpanja 73'75, Holandja 206'75, Berlin 1.232, Wiedeń 72'85, Sztokholm 139'50, Oslo 83'65, Kopenhaga 95'50, Sofja 377'50, Praga 13'35, Warszawa 99'75, Budapeszt 0'717, Białogród 840, Ateny 9'25, Konstantynopol 270, Bukareszt 232'50, Helsingfors 13, Buenos Aires 197'50. Tendencja niejednolita.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 16 kwietnia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	—
Bank Zw. Sp. Zar.	10·50
Cegielski	0·55
Parowozy	0·67
Starachowice	2·68
Żyrardów	10·50
Nobel	2·37
Haberbusch	6·05
Ursus	—
Nafta Polska	—
Spirytus	1·60
Ćmielów	—
Chodorów	—
Bank Przem. Lwów	0·32
Zieleniewski	11·25

Po zamknięciu kroniki

KOMETA ORKISZA. Z powodu zachmurzenia nie można było w ostatnich dniach obserwować komety Orkisza. W dniu 7 kwietnia zauważyło największe w Niemczech obserwatorjum w Neu-Babelsberg pod Berlinem ślady warkocza komoty, które, jak podaliśmy, w Krakowie obserwowano dzień przedtem.

W związku z komunikatem obserwatorjum krakowskiego stwierdzającym podobieństwo toru komety Orkisza z orbitą wielkiej komety z r. 1500, nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że Stanisław Lubieniecki, rodak nasz, autor dzieła pt. „Theatrum cometicum", w którem znajdują się szczegóły o pojawieniu się tej komety, był jednym z pierwszych, którzy występowali przeciw przesądom wiążącym pojawienie się komet z ludzkiemi losami.

Przeszło 250 lat dzieli nas od ukazania się tego dzieła, a przecież jeszcze dotąd nie dotarły poglądy Lubienieckiego do szerszych warstw i niejednokrotnie dziś jeszcze domowi wróżbici rokują wydarzenia osobliwe w związku ze zjawiskami niebieskiemi.

Celem uniknięcia nieporozumień zaznaczyć należy, że kometa Orkisza nie jest identyczna z kometą roku 1500. Podobieństwo torów daje się wskazywać tylko, że obie komety są poniekąd wspólnego pochodzenia.

SKŁADKI. PP. Ludwikowie Wojtyczkowie złożyli w Administracji „N. Reformy" 40 zł. na wdowy i sieroty po legjonistach dla uczczenia pamięci generała Zielińskiego.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH w Krakowie, Sławkowska 6, I. p., urządza w niedzielę 19 bm. wieczornicę związkową dla członków i wprowadzonych gości. W programie śpiew, deklamacje, muzyka. W części drugiej zabawy towarzyskie i tańce. Początek o godz. 7 wieczór.

W SPRAWIE SKRYTOBÓJCZEGO MORDERSTWA, dokonanego w pociągu kolejowym Lublin-Warszawa, donoszą, że zamordowany został Franciszek Staszewski, szofer lat 42, zamieszkały w Warszawie, który wracał od swej żony, nauczycielki ludowej w Brzostowicach. Nie stwierdzono, aby po morderstwie dokonano rabunku. Sprawa przedstawia się tajemniczo.

ZATONIĘCIE ŁODZI MOTOROWEJ. Donoszą z Chatham: Na rzece Madway łódź motorowa zderzyła się z galarem. Łódź zatonęła; o 6 marynarzach brak dotychczas wiadomości; przypuszczają, że utonęli.

NOWY ŚRODEK OPAŁOWY. Z Wiednia donoszą, że profesorowi wiedeńskiemu p. Strache udało się uzyskać z drzewa i odpadków drzewnych nowy wartościowy materjał opałowy, który stanowi przewrót w opalaniu. Wynalazca zgłosił już patenty we wszystkich państwach.

KONTRABANDA ALKOHOLOWA W AMERYCE. Z N. Jorku donoszą, że tamtejsza straż nadbrzeżna zatrzymała angielski statek motorowy „Madeleine Adams". Ponieważ na wezwanie statek nie zatrzymał się, zarządzono pościg. Po zatrzymaniu go i dokonaniu rewizji okazało się, że statek wiózł kontrabandę w postaci ładunku napojów wyskokowych ogólnej wartości pół miljona dolarów.

ZMARLI:

— Teofila Smoluchowska, jedna z trzech sióstr Stanisława Szczepanowskiego, matka przedwcześnie zmarłego profesora fizyki w Uniw. Jagiellońskim, Marjana Smoluchowskiego, zmarła w Poznaniu.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA MARZEC R. B. przewidywał wpływy z danin publicznych i monopolów w sumie 93.8 miljonów złotych, wpłynęło zaś w tym miesiącu do kas skarbowych wedle tymczasowego zestawienia 99.5 miljonów złotych, a więc prawie 6 miljonów więcej, niż preliminowano.

Podatki bezpośrednie dały 19.6 miljonów zł., gdy preliminowano 17.6 miljonów złotych, podatki pośrednie przyniosły 8.8 miljonów złotych, preliminowano 7.3 miljonów złotych, cła dały 24.7 miljonów złotych, gdy preliminowano 23 miljonów złotych, opłaty stemplowe i należytości przyniosły 10.5 miljonów złotych, preliminowano 9 miljonów złotych. Z monopolów państwowych skarb otrzymał w marcu 30.2 miljonów złotych, gdy preliminowano 27 miljonów złotych. Nadto na podatek majątkowy wpłynęło 5.8 miljonów złotych.

Zysk z monopolu tytoniowego wykazany został w sumie 12.5 miljonów złotych, w rzeczywistości był on większy o 5.1 milj. złotych, które dyrekcja monopolu tytoniowego wpłaciła do „Banca Commerciale Italiana" tytułem spłaty części pożyczki włoskiej. W ten sposób monopol tytoniowy osiągnął w marcu zysk 17.6 miljonów złotych, gdy preliminowano 15 miljonów złotych. Również monopol spirytusowy dał znaczniejszą przewyżkę ponad preliminarz: preliminowano 10 miljonów złotych, osiągnięto zaś 15.5 miljonów złotych.

MINISTER SKARBU O RUCHU BUDOWLANYM. W ostatnim zeszycie tygodnika „Przemysł i Handel", poświęconym sprawie ożywienia ruchu budowlanego, minister skarbu, p. Wł. Grabski, wypowiada na wstępie następującą opinję o znaczeniu ożywienia ruchu budowlanego w Polsce:

Ożywienie ruchu budowlanego — to nietylko rozwiązanie palącej kwestji społecznej — braku mieszkań. To przedewszystkiem ożywienie całego życia gospodarczego kraju. Ruch budowlany — to rozwój produkcji przemysłu ceramicznego, cementowego, metalowego, drzewnego, szklanego, węglowego, a więc gałęzi, posiadających u nas pierwszorzędne znaczenie, operujących krajową pracą i krajowym surowcem, to zmniejszenie bezrobocia i wzrost siły konsumcyjnej ludności, a więc także powód rozwoju tych dziedzin produkcji, które bezpośrednio i pośrednio z ruchem budowlanym się łączą. Ruch budowlany — to ten punkt zaczepienia, który koniecznie trzeba uchwycić, aby puścić w szybki ruch całą machinę wytwórczości i obrotu; bo stagnacja i kryzys gospodarczy, przy wzajemnem uzależnieniu od siebie poszczególnych gałęzi przemysłu, da się złamać stworzeniem dobrej konjuntury tam, gdzie ona wywrze swój refleks na możliwie szerokie dziedziny życia gospodarczego. Konjunktury, stworzone przez ruch budowlany — to lepsza pomoc dla przemysłu, niż kredyty; to jest możność zarobienia sobie własnego kapitału obrotowego. A więc — ruch budowlany, to jeden z najważniejszych czynników odrodzenia finansowego i gospodarczego Polski.

PROJEKT USTAWY O PANSTWOWYM FUNDUSZU KREDYTU MELJORACYJNEGO przedstawił minister rolnictwa na posiedzeniu Rady ministrów. Według projektu, na ów fundusz składać się będą: coroczne bezprocentowe i bezzwrotne dotacje do skarbu państwa; sumy, powstałe ze zwrotu pożyczek i sumy, pobrane tytułem kary za zwłokę w opłacaniu odsetek i spłacaniu pożyczek. O przyznaniu pożyczki z tego funduszu decydować będzie państwowy Bank rolny. Pożyczki udzielane będą do wysokości 75% sumy kosztorysu urządzeń meljoracyjnych na okres 3-ch do 12-tu lat.

WZROST RUCHU NA POLSKICH KOLEJACH. W pierwszej dekadzie marca b. r. ogólny naładunek na wszystkich kolejach państwowych wynosił średnio dziennie 9.833 wagony, w drugiej dekadzie marca 11,373 wagony.

Wzrost ilości przewozów widzimy we wszystkich kategorjach ładunków: ładunki rolnicze i aprowizacyjne w pierwszej dekadzie marca wynosiły średnio dziennie 891 wagonów, w drugiej — 973 wagony, ładunki przemysłowe w pierwszej dekadzie marca 1.515 wagonów, w drugiej — 1.854 wagony. — Zwiększył się i wywóz za granicę: w pierwszej dekadzie marca wywożono za granicę średnio dziennie 2.318 wagonów różnych ładunków, w drugiej dekadzie marca 2.664 wagony.

PRACE WYKONANE PRZEZ MENNICĘ PAŃSTWOWĄ. Rok upłynął w dniu 9 b. m. od chwili przystąpienia mennicy państwowej do bicia monet. W ciągu tego roku mennica wybiła 83 miljony sztuk monet 1-, 2- i 5-groszowych, oraz przyjęła 397 miljonów sztuk monet niklowych i srebrnych wybitych w mennicach zagranicznych. Dnia 9 bm. rozpoczęła mennica bicie monet srebrnych 5-złotowych. Niezależnie od bicia monet mennica dostarczyła 5.000 medali srebrnych, które mają być rozdawane w dniu 3 maja.

DALSZE PRACE W PORCIE GDYNSKIM. Obok prac przy robotach ziemnych, które przeprowadza się w związku z budową doków, odbywa się obecnie pogłębianie basenu portowego i ostateczne wykończenie drugiego mola. Obecnie nadeszła do Gdyni partja narzędzi i maszyn, potrzebnych do dalszych planowych robót w porcie, w związku z czem należy oczekiwać przyspieszenia tempa robót przy budowie portu.

STATYSTYKA UBEZPIECZEN ZA ROK 1924 wykazuje, że 66% ogólnej liczby ubezpieczeń stanowią ubezpieczenia ogniowe, pozostałe zaś 34% przypada przedewszystkiem na ubezpieczenia transportów, życiowe i od innych wypadków. Pozostałe rodzaje ubezpieczeń stanowią zaledwie 1% ogólnej liczby ubezpieczeń.

POPRAWA ZBYTU POLSKICH OLEI MINERALNYCH NA GORNYM SLĄSKU. Śląsk niemiecki importował w ubiegłym roku głównie oleje amerykańskie i polskie. Dużym zbytem cieszyła się również benzyna i nafta polska. W ostatnich czasach zbyt na polskie oleje jeszcze się polepszył i wiele firm, importujących dotychczas oleje amerykańskie rozpoczęło obecnie kupować oleje polskie, czyniąc to bądź celem zaoszczędzenia stosunkowo wysokich kosztów olejów amerykańskich, bądź dlatego, że oleje polskie nie ustępują w niczem olejom amerykańskim, tak że targi miejscowe importują obecnie przeważnie oleje polskie. Natomiast smary polskie miały na Śląsku niemieckim mniejszy zbyt, zwłaszcza w porze zimowej, ponieważ nie wytrzymują zimy i gęstnieją. Targi śląskie importują około 2/3 zapotrzebowania smarów z Ameryki a 1/3 z Polski.

IMPORT DRZEWA NA NIEMIECKI SLĄSK. — Konsumcja drzewa na niemieckim Śląsku wyniosła w roku ubiegłym około 2 miljony metrów sześciennych okrągłaków, 1 miljon metrów sześciennych papierówki i 300.000 metrów sześciennych kopalniaków. Na własną konsumcję Śląsk niemiecki dostarcza rocznie niespełna 2 miljony metrów sześciennych, czyli około 50% zapotrzebowania. Brakujące ilości drzewa importowane są z Czecho-Słowacji (przeważnie papierówka i kopalniaki) oraz z Polski. Import drzewa polskiego wzmógł się od grudnia bardzo znacznie. Przeszło 60 firm śląskich wysłało swych przedstawicieli do Polski o zakup drzewa, przedewszystkiem sosnowego i kopalniaków. Oprócz tego olchowego, dębowego, świerkowego, jesionowego, bukowego i osikowego. Znaczny jest zwłaszcza import polskiego drzewa sosnowego oraz dębowego.

STATYSTYKA PORTOWA W GDANSKU ZA TYDZIEN OD 2—9 KWIETNIA przedstawia się następująco: Przybyło ogółem do portu 68 okrętów z tego 21 bez ładunku. Poraz pierwszy od szeregu lat ukazała się w tym tygodniu w porcie gdańskim flaga republiki Panama. Przybył mianowicie pod tą flagą okręt, który przywiózł ładunek saletry z Chili. W tym samym tygodniu opuściło port gdański 61 okrętów, a mianowicie 19 z drzewem, 2 z drzewem i mieszanym ładunkiem, 1 z końmi, 1 z melasą, 4 ze spirytusem, 1 z cukrem, 1 ze sztucznemi nawozami, 3 ze zbożem, 10 z rozmaitemi ładunkami, a 7 bez ładunku.

KRYZYS ZBOZOWY I MĄCZNY W RUMUNJI. Najaktualniejszą kwestją w Rumunji jest obecnie sprawa zaopatrzenia kraju w zapasy zboża i mąki. Wywóz produktów zbożowych i zboża został wzbroniony, gdyż ostatnio zasiano pszenicą o 400.000 ha mniej, niż w ubiegłym roku. Cenę maksymalną dla handlu wewnętrznego ustalono na 95.000 lei za wagon w odróżnieniu od ceny rekwizycyjnej, która wynosi 90.000 lei. Chleb t. zw. integralny, który będzie zaprowadzony w całym kraju, ma kosztować 13 lei za 900 gramów. Jest wysoce charakterystyczne, że Rumunja, będąca dotychczas spichlerzem zbożowym dla Europy zachodniej, ma zamiar zaprowadzić obecnie kartki chlebowe, względnie nakazać wypiekanie jednolitego chleba z domieszką jęczmienia i kukurydzy.

BANKRUCTWA WĘGIERSKICH DROBNYCH MŁYNÓW. Jak donoszą z Budapesztu z 4.500 drobnych młynów, znajdujących się obecnie na Węgrzech około 2.500 podlega obecnie postępowaniu egzekucyjnemu i sprzedaż ich zostanie dokonana w drodze licytacji. Egzekucja przeciwko zaledwie 500 młynom zostanie przeprowadzona w drodze administracyjnej. 75 proc. drobnych młynów z powodu braku pracy jest zatrudniona zaledwie dwa dni w tygodniu.

CENY SKOR SUROWYCH NA WĘGRZECH. Notowania za kg. w tysiącach koron węgierskich. Surowa skóra wołowa 12—12·5, sucha skóra wołowa 24—25, surowa skóra cielęca bez głowy 22—24, sucha skóra cielęca bez głowy 44—48, solona skóra końska 104—109, suszona skóra końska 120—125, owcza skóra z wełną 22—23, ostrzyżona skóra owcza 23—23, jagnięcia skóra 38—40.

NIEZWYKLE KORZYSTNY STAN FINANSOW ANGIELSKICH. Według komunikatu, wydanego przez angielskiego kanclerza skarbu, rok finansowy, zamknięty w dniu 31 marca b. r. przyniósł przewyżkę dochodów nad rozchodami w sumie 3 miljonów 350 tys. funt. szt. W związku z powyższem prasa zaznacza, że od roku 1920 Anglja spłaciła długów na sumę 430 milj. funt. szt. Dochody rządowe podczas ubiegłego roku finansowego wynosiły 799 miljonów pomimo faktu, że cła i dochody z akcyz zostały znacznie zredukowane. Podatek dochodowy i obrotowy przyniósł większe dochody, aniżeli spodziewano się, podatki bezpośrednie wynosiły 60 procent dochodów. Wydatki wynosiły 795 miljonów 650 tys. funt. szt.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	0·05	Warszawa	8·00
Lwowa (Bukaresztu)	1·55	Lwów	7·55
Wiednia	2·15	Wiedeń	[illegible]
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	5·20
Niepołomic	4·20	Niepołomice	5·25
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	6·40	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Piotrowic	7·18	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·35	Zakopane	12·51
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·58
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·30
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·07
Żywca	10·25	Żywiec	15·00
Lwowa	10·25	Lwów	21·20
Lwowa	13·15	Lwów	19·05
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·28
Kocmyrzowa z Grzegórzek	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·20
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	22·20
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·38
Katowic (Berlina)	17·05	Katowice	19·00
Bielska (Cieszyna)	17·45	Bielsko	20·49
Gdańska	19·05	Gdańsk	10·00
Bochni	19·15	Bochnia	20·27
Warszawy Z.	19·15	Warszawa	5·35
Bielska	19·25	Bielsko	22·50
N. Sącza	19·50	N. Sącz	8·08
Warszawy	20·05	Warszawa	9·55
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·05	Kocmyrzów z Grzegórzek	21·07
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	21·45	Łódź	6·45
Poznania przez Katowice	22·20	Poznań	6·45
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	1·26	Piotrowice	22·05
Lwowa (Bukaresztu)	1·48	Lwów	19·40
Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·26
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	6·00	Poznań	21·25
Warszawy	6·20	Warszawa	22·05
Słotwiny	6·35	Słotwina	4·45
Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Nowego Sącza	6·55	Nowy Sącz	23·30
Kocmyrzowa do Grzegórzek	7·00	Kocmyrzów	6·00
Bielska	7·25	Bielsko	3·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·45	Lublin	19·45
Skawiny	7·52	Skawina	7·01
Warszawy via Dęblin	8·20	Warszawa	17·40
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Gdańsk	10·05		
Bielska	10·40	Bielsko	8·58
Wieliczki	12·30	Wieliczka	12·00
Kocmyrzowa	12·40	Kocmyrzów	11·30
Katowic (Berlina)	12·50	Katowice	11·05
Lwowa	13·40	Lwów	8·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	16·18	Katowice	13·58
Lwowa (Bukaresztu)	16·25	Lwów	10·10
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Chrzanowa	18·05		
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Tarnowa	18·30	Tarnów	16·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	18·42	Kocmyrzów	17·42
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·00	Piotrowice	18·40
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	18·05
Poznania pr. Katowice	20·50	Poznań	8·40
Zakopanego	21·10	Zakopane	16.00
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	21·50	Lwów	15·25
Warszawy	22·05	Warszawa	14·30
Żywca	22·45	Żywiec	18·28

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne. Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego. Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski